



Słowoteka

Wiersze i fotowiersze, Andrzej Popielski



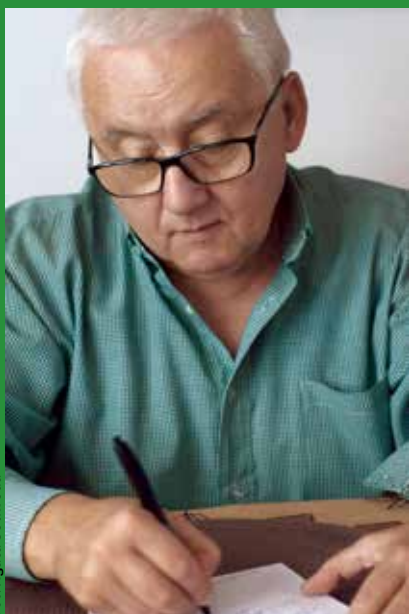
Lot na księżyc

Gdy myśli
robią się tak bure
jak kolejowe bocznice
ściąga mnie
do baru „Księżyc”
serwis holowniczy

Tam odparuje
smutku wata
Jest radykalna
zmiana świata
I fruwa stado
mocy lotnych –
Słów do nocy

W „Księżycu”
krzywy humor
inwalida...
prostuje się
jak dzida
Tam ja kocham
Ciebie i Was
Z tej wysokości
wad nie widać
Sam blask
który odpręży
i przygotowuje do lotu...
na Księżyc

Ruszajcie zakiełkować
gdy tylko się obudzicie
tę czarno-białą przestrzeń
kolorowym życiem



Andrzej Popielski – dziennikarz prasowy i fotograf piszący wiersze i opowiadania. Pejzaż jego młodości to warszawska Starówka, do której żywi gorący sentyment. Literacko zadebiutował późno. Poezja zanęciła go urodą słów i myśli. Tworzy głównie dla własnej przyjemności. Jest członkiem Klubu Kreatywnego Pisania przy Instytucie Sztuki Literackiej.

- W „Antologii Klubu Kreatywnego Pisania 2016” ukazał się jego wiersz „Dzieci króla Midasa”.
- W 2016 r. zdobył nagrodę w konkursie Gai Kołodziej „Scribo Ergo Sum” za opowiadanie „Kalejdoskop wspomnień” (o tematyce warszawskiej).

ISBN 978-83-950912-0-9



9 788395 091209

- *Najczęściej nie buduję pisarskiego świata wokół swoich rozterek ani relacji uczuciowych bliskich osób. Wiersze o miłości – pewnie jestem dziwny – są dla mnie trochę podobne do fotografii zachodów słońca. Powstały ich miliony – niektóre piękne – większość pod sztandarem banału. W wierszach mniej interesuje mnie podtekst metafizyczny i metaforyczny – bardziej społeczny, czasem polityczny, częściej ogólnoludzki i osobisty. Razi mnie w poezji jej słaba zdolność do zauważania zmieniającej się rzeczywistości, z jej aspektem technicznym, obecnie silnie wpływającym na obyczajowość. Brakuje mi obrazowości i dostrzegania, że poszerzył się horyzont oglądu świata, a jeszcze bardziej wszech...*
- *Używam czasem humoru, ironii, satyry, szyderstwa, niekiedy formą jest zabawa słowna lub piosenka. Jestem jednym z nielicznych twórców fotowierszy – syntezy poezji z obrazami, wzajemnie wpływającymi na swoje treści.*

Czytelnicy o wierszach – internetowe komentarze o wierszach zamieszczonych w tomie, głównie uczestników Klubu Kreatywnego Pisania:

- **P.M.** (wiersz „HydePark”) – *Świetny wiersz/tekst piosenki. Cmentarz jako Hyde Park – bardzo przewrotna metafora...*
- **H.S.** (fotowiersz „Kluczyk”) – *To jest bardzo twórcze podejście – obraz staje się znakiem, przenoszącym poza konkretną użyteczność. Wiersz jest komentarzem do tego znaku. Dla mnie wystarczyłoby do słów: „czerni i bieli w ramach metrażu celi”. Reszta zostaje dopowiedziana przez Czytelnika.*
- **A.K.** (wiersz „Erotyk”) – *Utwór o upływającym czasie i skomplikowanej miłości. Ciekawa pętla słów niby przypadkowych, a jednak o wielkim znaczeniu. Nie mogę się nacieszyć.*
- **G.K.** (wiersz „Bajki robotów – Ewolucja”) – *... Sympozjum rozumnych maszyn znajduje sposób, jak pokonać ostatnie bariery i wejść na kolejny poziom rozwoju – stworzenie sztucznej inteligencji. Genialne. Cyniczne, prześmiewcze, ale z wdziękiem i polotem (...) Twojego wiersza się nie czyta, przez niego się przelatuje, połyka go w całości.*
- **A.W.** (wiersz „Siedzimy w krzakach”) – *Kurczę, uwielbiam czytać Twoje teksty.*
- **G.K.** (wiersz „WPO czyli... Wesole Przedsiębiorstwo Oczyszczania”) – *Lekko i ironicznie podszedłeś do tematu nieczystości (...) Nadałeś nietypowy charakter swojej pracy, przez co uderza ona w różne struny. A brzmienie piosenki czy reklamy umiejscowia go tylko jeszcze silniej w XXI wieku...*
- **J.P.** – *Każdy wiersz jest o czymś innym.*

Andrzej Popielski – dziennikarz i fotograf piszący wiersze i opowiadania. Ukończył studia nauk politycznych oraz dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim. Jest autorem kilkuset publikacji prasowych – informacji, felietonów i reportaży – głównie branżowych i specjalistycznych o tematyce okołotechnicznej, a także zamówień publicznych, samorządowej, bezpieczeństwa, kryminalnej i innych. Fotografia jest jego zawodowym i hobbystycznym zajęciem. W młodości był krótko uczniem artysty fotografa Marka Holzmana, portrecisty i dokumentalisty miesięcznika „Polska”, ważnego miejsca w historii polskiej fotografii. Jest autorem niebanalnych zdjęć „końskich”, niektórych na pograniczu malarstwa (www.aspop.com.pl)

Copyright © Andrzej Popielski
Copyright © OFICYNA ESPRIT

Zdjęcie autora: Agata Soliwoda
Zdjęcie na I okładce: © Andrzej Popielski
Zdjęcia wewnątrz książki: © Andrzej Popielski

Redakcja: Marta Dynakowska
Korekta: Marta Dynakowska, Małgorzata Popielska
Projekt graficzny, projekt okładki, skład, łamanie: Andrzej Chojnacki

ISBN 978-83-950912-0-9

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości bez zgody autora zabronione.

strona internetowa autora:
www.aspop.com.pl

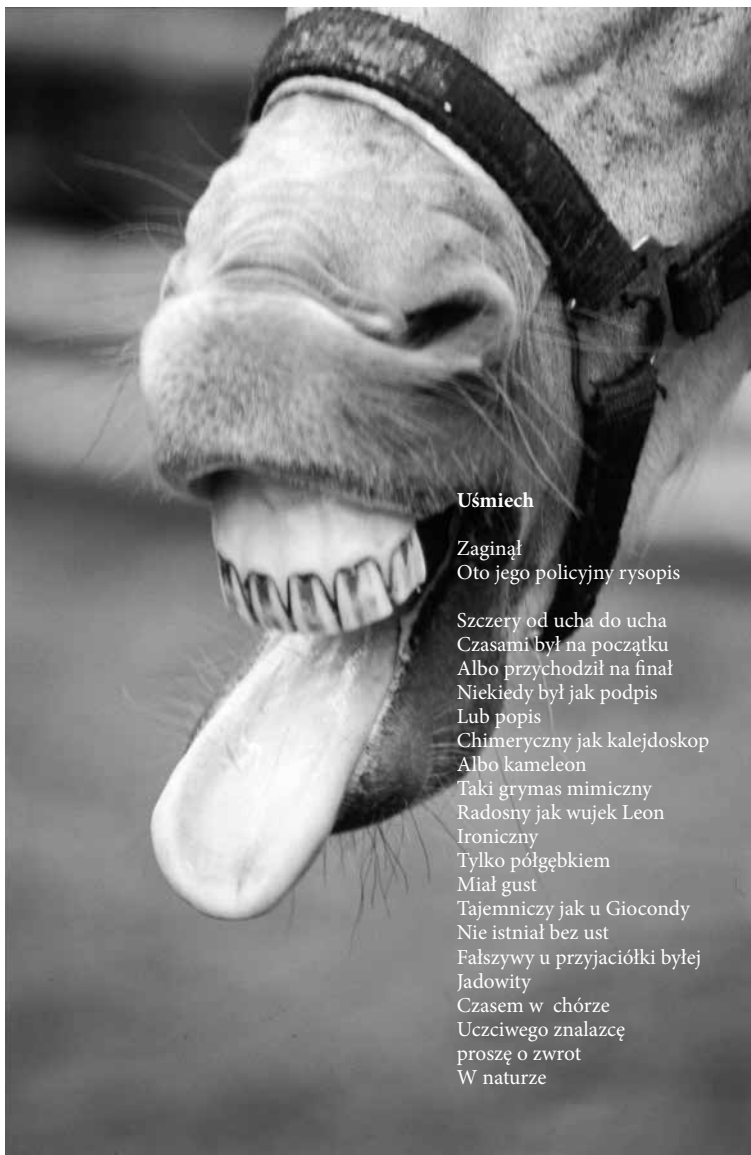
Słowoteka

Andrzej Popielski
wiersze i fotowiersze

Spis treści

Z życia wzięte	4	Podglądacze (2016)	28
Zabawy ludowe (2017)	6	Piosenka z supermarketu (2016)	29
Siedzimy w krzakach (2007)	7		
Dzieci króla Midasa (2016)	8		
Efekty migracji (2016)	9	Myśli kosmiczne	30
Słowoteka (2017)	10	Czas kosmologów (2016)	32
Wiosna buntownika (2017)	11	Astronomiczne odległości (2006-2007)	32
Chwile (2007)	12	Każdy jest wieżą Babel (2006-2007)	33
Wizytówki rodzinne (2006, później uzupełniane)	13	Czas bez przestrzeni (2016)	33
Śmierć	14	Sztuczna inteligencja	34
Śmierć (2007)	16	Bajki robotów – Ewolucja (2017)	36
Piosenka o Hyde Parku (2007)	16	Historia choroby (2016)	37
Walc (2016)	17		
Autobus nieistnienia (2016)	17		
Moda na czerni (2017)	18	Rosyjska podróż	38
Refleksja policjanta zajmującego się samobójstwami (z młodości)	19	Spotkanie z umarłymi pisarzami (2016)	40
Bajki o duchach – Żyjemy wśród elektronicznych duchów (2016)	20	Dania mięsne (2016)	41
Bajki o duchach – Kosmiczne widziadła (2016)	21		
		Media	42
		Poezja telewizyjna szczerzy zęby (2016)	44
		Wy macie media (2005-2007)	44
		Media (2007)	45
Życie jest karykaturą	22	Lekka gorączka	46
Pan Ubojowy (po 2012)	24	Erotyk (2007)	48
Pomysł na dzieło sztuki (2016)	24	Nie jest za późno na miłość (2006-2007)	49
WPO, czyli Wesole Przedsiębiorstwo Oczyszczania (2016)	25	On i ona (2006-2007)	50
Menu (2016)	25		
Autorytet fotela (2005-2007)	26		
Awans szczurów (2006-2007)	27		

Zakochana zima (2006)	51	Kopie ratunkowe (2006)	75
Walczyk na klawiaturze komputera (2006)	52	Dla Stinga (2016)	76
		Domowy savoir vivre (2007)	77
Ortografia	54		
Gdyby kropka mogła krzyżeć (2007)	56	Liryki turystyczne	78
Przecinek (2007)	57	Piosenka o butach (2017)	80
		Na trasie Kielce-Warszawa (2007)	81
		Miętowe pola (2016)	82
Kabaret starszych panów nie umarł	58	Apetyt na nocne stroje (2006)	83
Każda miłość jest śmiertelna (2006-2007)	60		
To też rodzina (2016)	60	Dziwne treści	84
Pani Ciepłko (2006-2007)	61	Dziwny pociąg (2006)	86
O mój stroicielu (2016)	61	Casanova (2006)	87
Pan Cebula o modzie (2016)	62		
Wolę panią na obrazku (2006-2007)	63	Komentarze do literatów	88
Lustereczko powiedz kobiecie (2006-2007)	64	Kropka do Kofy (2007)	90
Oferta z internetu (2006)	65	Szyborska (2012)	91
Myśli komiczne	66	Fotowiersze	92
Opary absurdu – niewierszowany wiersz		Wprowadzenie do fotowierszy	92
Władzy do obywatela (2017)	66	Kluczyk (2006-2007)	94
Łóżko (2017)	68	Koniec historii (2006-2007)	96
Jętka prędką (2006)	68	Mamuty i smoki (2006-2007)	98
Erotyki drobne dwa (2006)	69	Pani Ciepłko (2006-2007)	100
Zgryźlaki (2017)	70	Rola kurdupla w historii (2006-2007)	102
Humor abstrakcyjny (2016)	71	Uśmiech (2006-2007)	104
		Warszawskie galerie (2006-2007)	106
O sobie	72	Pst... iskiereczka mruga (2007)	108
Kod wejścia (2006)	74	Ad vocem (2012)	110
Drogowskazy (2006)	74		



Uśmiech

Zaginał
Oto jego policyjny rysopis

Szczery od ucha do ucha
Czasami był na początku
Albo przychodził na finał
Niekiedy był jak podpis
Lub popis
Chimeryczny jak kalejdoskop
Albo kameleon
Taki grymas mimiczny
Radosny jak wujek Leon
Ironiczny
Tylko półgębkiem
Miał gust
Tajemniczy jak u Giocondy
Nie istniał bez ust
Fałszywy u przyjaciółki byłej
Jadowity
Czasem w chórze
Uczciwego znalazcę
proszę o zwrot
W naturze

Siedzimy w krzakach

Jakby Ci to powiedzieć
moja miękka nuto?
E-moll to nie to samo co e-mail
Ale to przecież nieistotne tu to
Jest maj

Rechocą ropuchy
Ich świat nie jest głuchy
Kotki na gałęziach tycie się kocą
A ja ci chcę podpowiedzieć życie
lirycznie muzycznie nocą
PS. Huczy niedaleko szok wielkiego miasta
Jest zimno, osiemnasta
i komary wymiotują z przejedzenia

W muzyce tej
jestem muzykiem
a ty instrumentem
Nawet jesteś orkiestrą
a ja dyrygentem

Kogo więc nasze granie
tutaj rani w uszy?
Jakiś wełniany beret
co wyskoczył spod trawy
frazesem by nas ogłuszył
Wytoczył do bitwy
Religię! Prokreację!
Politykę! Obyczajność!
Psiakość
i takie tam sprawy
...głupoty
A my hej... przeleciał ptaszek
w przelocie
dla zabawy
Choć zimno

Śmierć

Śmierć
mistrz w stawianiu kropek
i zmian dramatycznych
pracowity pracownik
sfery usług publicznych
Śmierć to krzewiciel kultury
i zwykły gość z klasą
Zapowiedział mi swoją wizytę
i obiecał ją masom
Wpadnie zatańczyć
na chwilkę
do każdego trzepotu
westchnienia
gatunku i nacji
bez szans odmowy tańca
również apelacji
Taniec ze Śmiercią
co najdłuższe sekundy
za prędko ucina
to najstarsza dyscyplina
rekreacji

*W świecie anglosaskim Śmierć jest
kimś/czymś bliżej postaci mężczyzny, oczywiście niekompletnej.
Tak mi bardziej odpowiada.*

Piosenka o Hyde Parku

Kto powiedział że to miejsce jest smutne?
Ile tu jest życia ile uciech ile piosenek
I wszystkie są grane na martwych nutach

Tu jest cmentarz
Tu trwa
najcichszy zgiełk

Grzeczności i sprośności
Żywe wspomnienia
w których są przygody i cuda
Nieistniejące uda
i wiekuista nuda

Tu jest cmentarz
Tu trwa
najcichszy zgiełk

Kto powiedział że to miejsce jest smutne
Ile tu jest życia ile uciech ile piosenek
I wszystkie są tłem dla martwych nut

Bajki o duchach (wiersz 1/2)

Żyjemy wśród elektronicznych duchów

Nieboszczycy byli niemi
jeszcze 100 lat wstecz
Na seansie spirytysty
bąknął coś głupiego któryś
i szedł precz
rozlewał się w ektoplazmę
Kto kisiel gadający
traktował poważnie?

W naszym matriksie żyjemy
wśród elektronicznych duchów
znajomych z twarzy
i ich słów – ze słuchu
W strasznej oprawie
co bez ciała
Śmierć nieco złagodniała

W tej scenerii jakiś budzik
wciąż budzi echa byłych ludzi
Wyłązą z grobowej nicości
nieżywe wielkości
w radiu telewizji internecie –
Do publiczności
Niejeden całkiem zimny
nawet fioł
ma coś do powiedzenia
i zaśpiewania w pośmiertnym show

Spotkałem się na interview
tego lata
z szarpidrutem Johnem Lennonem
recydywistą naprawy świata
Ciągłe bierze kobietę w obronę
tę co jest murzynem świata
Piękna muzyka
pieści zmysły i wzrusza
Ale John gadał do lustra
monologował nutami
moje pytania zagłuszał

Duchy elektroniczne to egoiści
– taka okoliczność –
Najbardziej im się podoba
własna publiczność
Płyną w eter zmarłe nuty i ślina
Repertuarem kręci
Posępny Kataryniarz
Duchy transmisji popisów
nie mogą same zakończyć
można im jednak pomóc –
Można je wyłączyć

Zakochana Zima

Zima tęskni za latem
gołym okiem to widać
Malarza mrozu
wysyła
po kwiaty
na szybach

To w zakochanej Zimie
jest upał lodowaty
sople plażowe
i śniegowe leżaki
To rozkochana Zima
ma słoneczne widoki
minus 10 stopni
i 20 bez mała
i modna jest tam opalenizna
jak okiem sięgnąć
biała
I choć się rozumowi
niełatwo
z tą wizją zbratać
to przecież to jest
Zimy wersja...
gorącego lata

Ogólnie mówiąc
Zima nie tęskni do chłodu
Te wszystkie głupstwa
Zima popełnia z powodu
Pana Zimy
i jego natchnienia
Dla niego może nawet
zaprzeczyć istnienia...
zimy

Za parą drepcze Paradoks
tłumacząc zjawisko trudne
Dwa Zimna splecione w objęciach
a myśli ciepłolubne

Słowoteka

W słowniku wyrazów zwyczajnych
znalazłem vulgaris Zawieść
Wcisnęła się między litery
Oparła o Nienawiść

Arogant wyrwał mi słownik
Krzyczał
że on nie dla prostaków!
Że są w nim słowa wybitne
dla prawdziwych Polaków!
Że jestem obcą naroślą!
Stojącą mu w gardle ością!

Właściciel słów z tradycji
jest ze mną w opozycji
Lecz moje argumenty
to blotki koszmarnie marne
I nie przekonam go nigdy
że białe jest białe
a czarne czarne
On zaś by strzaskać oporu
niepolską zdradziecką skorupę
skopie mi dupę!

Zmęczył się nie tylko tą mową
i patriotycznie odmaszerował
Powołał policję słownikową
Wplątuje w sieć niemierne słowa
świętości i fladze wierne
Znaczenie ich tłumaczy wnet
Troskliwie nawozi słownik
wyrazów zwyczajnych
narodowy ogrodnik Internet

Koniec historii

OD – DO
 to ramy naszej świadomości
 Ważniejsze DO
 np. teraz
 wykreśla coś do zera
 Jakaś mgławicę, miliard gwiazd
 cywilizację lub historię
 A jakaś Wielkość tak się stara
 By nie przygniotła wielka miara
 podana mi al dente. Święte
 Aby nie przegrzał mi się mózg
 Niewysłowione...Niepojęte...obojętne

OD – DO
 to płoty naszej świadomości
 Ważniejsze DO
 np. teraz
 skreśla kogoś lub coś do zera
 W mikroskali, bez gwiazd i stolic
 im mniej i bliżej, bardziej boli
 Koniec historii tej miłości
 DO... już jej nie ma
 już jej litery są w nicości
 I bliskich twarze...nigdy więcej
 Poszli po drodze nieprzejrzystej
 Choć ktoś lub coś bardzo się stara
 By DO w narkozie było mglistej
 To przecież jest kosmiczna miara
 końca historii...
 osobistej



Nie jest za późno na miłość

Wiekowi
a dwudziestolatkowie
To rodzaj wieku
siedzący
nie w każdym człowieku
Przychodzi
gdy porastają
zesztywniałe kości
zielskiem młodości

Bo czy ważne są na przykład zęby
kiedy uczucie tli się w głębi?
Kiedy zacządzi się zaczułi
W sercowy wzorek
otuli się koszulą
A z punktu widzenia
gimnastycznych skutków
figę pokaże Geriatrii
A nawet staruszkę
śpiewając jej 100 lat
przewiezie na wózku

Wiekowa zielona trawa
Ona trącała go kolanem pod stołem
On zerkał na nią z puchu iskierką
Aż chciała być ich kelnerką
rozbawiona młoda postać
Śmierć patrzył* na nich z czułością
ze wzrokiem poza zegarem
z zamkniętymi furtkami
w jego myślach i na mostach

**Wolę męską formę Ostateczności.*

Zrezygnowano chwilowo z nowelizacji ustawy o myślistwie, znacznie ją liberalizującej. Według niej myśliwi mogliby już mieć także pistolety i rewolwery do dobijania tzw. niedostrzazków. Myśliwych w Polsce jest 116 tysięcy (2012).

Pan Ubojowy

W tyrolskim kapelusiku
i zielonej kurtce
dźwiga do domu
zapakowaną półtuszę
która z drugą tuszą
biegała jeszcze po lesie
całkiem niedawno

Pan Jurek U. lubi dzieci
piwo i mecze piłki nożnej
Lubi także tańce i rozmowy
przy ognisku
w męskim towarzystwie
świętych zielonokurtkowców
Swój chłop

Pomysł na dzieło sztuki

Teraz jest moda na multimedialne instalacje
Jak ktoś nie ma zacięcia na Michała Anioła
impresjonistę abstrakcjonistę malarza pokojowego
albo innego sztukmistrza
to stwarza plastyczne konstrukcje
i telewizyjne szopki
To się nazywa nowoczesna sztuka
Zestawiane rekwizyty ze śmietnika
Pogrywa jakaś muzyczka z komputera
Leci film koniecznie czarno-biały
Dzieło sztuki
uderza w oczy publiczność
swoją prawdą
lub i tak nie wiadomo o co chodzi

Gorszy nie jestem
Tworzę martwą naturę
Wyciągam obiektywy
Buduję plan zdjęciowy
Ustawiam pudełko od zapalek
wszak jakiś stołek lub podest być musi
Na pudełku stawiam duży guzik
podklejony by stał prosto i się nie chwiał
Trzeba być mężczyzną w każdej sytuacji
Nad guzikiem umieszczam
artystycznie skręconą pętlę stryczka
Prawie gotowe!

Instalację nazwę:
GUZIK Z PĘTELKĄ

Gdyby kropka mogła krzyczeć

Że jest niedoceniana
Niesłodka
i nie idiotka
Gdyby umiała
to wykrzyczałaby kropka!
I kropka.

Bo chociaż na niej
sukienki
ile na główce szpilki
To treści ma nieskończone
długości epok
i chwilki

I choć są nieskończone
to zamknięte na amen
Bo to bez klucza
wielkości punktu
zamknięty zamek
I kropka.

Czasami ta kropka
letnia jak letni deszcz
Niekiedy jak gilotyna
co ucina i wrzeszczy
Dla tej ostatniej kropki
tracono nawet głowy
Nic dziwnego
najważniejszy
znak językowy
I kropka.

WPO, czyli Wesołe Przedsiębiorstwo Oczyszczania

Życie nie jest pacyfistą
Wódka nie jest wodą czystą
Czysta prawda?
To nie oczywistość

Czy umyłeś dzisiaj ręce?
Wybieliłeś dziś sumienie?
Obowiązek czy natchnienie?
Każdy zagrał własną rolę
Był aktorem w takiej scenie
W niej – co widać z analizy –
kłamstwo to tylko rekwizyt

Życie jest żarłocznym widzem
Ty to jeszcze zdrowy owoc?
A może już ogryzek?

Teoria względności
w branży nieczystości:
Kto jest miotłą?
Kto jest śmieciem?
Kto szufelką?
Kto jest cieciem?

Życie nie jest pacyfistą
Wódka nie jest wodą czystą
Czysta prawda?
To nie oczywistość

Menu

Życie musi cokolwiek zjeść
Inaczej może powiedzieć Cześć
Panuje boski system niezmienny
Ponad filozofią
jest system trawienny

Ssak zarżnie sałatę
Drapieżnik skosztuje ssaka
lub ptaka, pogryzie bakalii
Człowiek nimi zakąsi czasem
I się rozżali

że śmiertelnym wrogiem życia
jest życie
Od szczytu głów, do flaków w głąb
(Choć w tle nuci łagodny sentymentalizm
gdy kimś przegryza miłosny ząb)

Wstyd podświadomy tętni
Wstyd tętni podświadomie
Rzecz w tym, że łakomie

Kluczyk

Jestem sobie mały kluczyk
który wszystkie inne uczy
bezwzględne posłuszeństwa
ujednoliconego myślenia
w kolorach czerni i bieli
w ramach metrażu celi
kroku marszowego
wyłączonego sumienia

Właściwie to strój mam
mylący
złudnie lekceważący
Bo nie jestem kluczykiem
a KLUCZNIKIEM

Taki mały klucz
bobasek
a taki straszny
Spójrzcie tylko
na obrazek
dobrze radzę
Przecież widać
kto ma władzę

